

„Bambini di Praga” ✓

Polisa na dobre samopoczucie

Pogoda ducha, jaka płynie ze sceny przez cały spektakl, na zdrowy rozum nie zawsze przystaje do losów zbiorowości, której losy śledzimy. Ale to właśnie optymizm jest, by użyć niemożliwego dziś słowa, podstawowym przesłaniem przedstawienia pt. „Bambini di Praga” warszawskiego Teatru Współczesnego, reprezentującego w „Interpretacjach” reżyser Agnieszkę Glińską.

Pierwowzór scenicznego świata stworzył Bohumil Hrabal, autor obdarzony wrodzonym chyba dystansem do wszelkich niespodzianek życia. W swoich książkach Hrabal — uznany za wcielenie charakteru prawdziwego Czecha — patrzy na rzeczywistość trochę ze stoicyzmem, a trochę z przekorą, która każe mu w każdym zdarzeniu dopatrywać się jakiejś nadziei na przyszłość. Agnieszka Glińska zaś, choć kreuje sytuacje realistyczne i portretuje ludzi ze wszystkimi

ich ułomnościami, rozciąga nad opowieścią słodką mgiełkę balladowej umowności. Ten klimat wspomnień, w wywiedziony z osobistych doświadczeń Hrabala (sprzedawał i polisy rentowe, i środki wywabiające plamy) wygładza kany życia, a ludziom dodaje wewnętrznego blasku. Zawiedzione miłości zapowiadają miłość prawdziwą, niepowodzenia zawodowe uczą sprytu i pogłębiają doświadczenie, a nieobecność dam na lekcji tańca wcale nie przekreśla urody wiedeńskiego walca.

Bohaterowie Hrabala nie stronią od ciężkich żartów, nie są idealni i nie sięgają w swoich rozmyślaniach do subtelnych zagadnień filozofii. Ale są normalni, żywi, sympatyczni i na pewno chcielibyśmy się z nimi zaprzyjaźnić! Bo na tym świecie jest miejsce dla wszystkich: dla nadwrażliwców i dla takich, którzy znajdują radość w kufelku dobrego piwa, pograją na mandolinie i nie grzeszą, wciskając komuś lipną (no,



Popis gry znanych aktorów. Od lewej: Borys Szyk, Piotr Adamczyk, Damuta Szaflarska, Damian Damięcki...

prawie lipną) polisę ubezpieczeniową. Spektakl, choć połączony postaciami głównych bohaterów, nie ma wyraźnie zarysowanej intrygi. To raczej ciąg obrazków, ożywionych zdjęć, które przywołują wspomnienia, gdy przeglądamy stary album. Nie wszystkie etiudy są zresztą równie udane, czasem chciałoby się pogonić bohate-

rów i zdynamizować akcję, nie zmienia to jednak faktu, że wychodzimy z przedstawienia z zaspokojonym apetytem na lepsze samopoczucie. Tym bardziej, że przez kilkadziesiąt minut obcujemy z urokliwą grą wielu ukochanych aktorów, którzy znaleźli klucz do świata pana Hrabala.

HENRYKA WACH-MALICKA



... Marta Lipińska (rzeźnikowa) i Andrzej Zieliński (Wiktor).

ARKADIUSZ ŁAWRYNIAK

ARKADIUSZ ŁAWRYNIAK